

Na stronach internetowych Ministerstwa Gospodarki (www.mg.gov.pl) opublikowane zostały dokumenty: „*Polityka energetyczna Polski – Strategia do 2030 r.*” – projekt z 31 lipca 2008 r. (wersja 1), dalej „*Strategia*” oraz „*Tezy do dyskusji nad polityką energetyczną Polski do roku 2030*”, dalej „*Tezy*”. Dokumenty te zwane będą dalej łącznie „*Projektem*”. Projekt przedstawiony został do konsultacji społecznych. Termin do przedstawienia opinii o Projekcie upływa 1 września 2008 r.

Jednym z obszarów aktywności Instytutu Sobieskiego (www.sobieski.org.pl) jest zabieranie głosu w dyskusji publicznej o kwestiach istotnych punktu widzenia Państwa w tym w sprawach dotyczących energetyki. Poniższe stanowi głos Instytutu Sobieskiego w przedmiotowej debacie. Poniższe opracowanie w żadnym razie nie ma charakteru wyczerpującego, lecz sygnalizuje pewne kwestie, które wymagają dalszych analiz i dyskusji.

Wstęp

Przygotowany przez Ministerstwo Gospodarki Projekt należy analizować w oparciu o regulacje prawne określające elementy polityki energetycznej zawarte w rozdziale 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne (Dz. U. z 2007 r., nr 21, poz. 124, ze zm.). Zgodnie z tymi regulacjami (art. 14 Prawa energetycznego) polityka energetyczna państwa powinna określać w szczególności: bilans paliwowo-energetyczny kraju, zdolności wytwórcze krajowych źródeł paliw i energii, zdolności przesyłowe, w tym połączenia trans graniczne, efektywność energetyczna gospodarki, działania w zakresie ochrony środowiska, rozwój wykorzystania odnawialnych źródeł energii, wielkości i rodzaje zapasów paliw, kierunki restrukturyzacji i przekształceń własnościowych sektora paliwowo-energetycznego, kierunki prac naukowo-badawczych, współpracę międzynarodową. Wyliczenie to nie ma charakteru wyczerpującego a jedynie przykładowy. Celem bowiem polityki energetycznej państwa jest „*zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego kraju, wzrost konkurencyjności gospodarki i jej efektywności energetycznej, a także ochrona środowiska*”.

[mc4wp_form id="84"]

Treść zaprezentowanej przez Ministerstwo Gospodarki Strategii nie spełnia wymagań stawianych takiemu dokumentowi przez Prawo energetyczne. Dokument zawiera luźny zbiór informacji dotyczący różnych aspektów rynku energii, pogrupowanych w mało klarowny sposób. Brak jest w nim zarysowania konkretnych celów, metod ich osiągania, ewentualnych problemów, jak również spodziewanych

efektów. Czytając Tezy można dodatkowo odnieść wrażenie, że ciężar zaprezentowania celów, metod ich osiągania, jak również efektów, Ministerstwo Gospodarki przeniosło na podmioty biorące udział w konsultacjach społecznych.

Analiza Projektu wskazuje, iż rząd nie ma jasnej wizji polityki energetycznej Polski. Projekt w sposób zdawkowy odnosi się do wielu problemów energetyki i nie pozwala na jasne ustalenie priorytetów Polski. Stawiane cele często są wewnętrznie sprzeczne co dowodzi albo braku należytej refleksji przed upublicznieniem Projektu albo obaw przed podejmowaniem strategicznych decyzji kierunkowych i związanych z tym ryzyk. W przypadku tak określonej Strategii istnieje wątpliwość, czy uczestnicy rynku energetycznego uzyskają jasną wizję Państwa w stosunku do tego obszaru gospodarki. Zważywszy na konieczność wieloletniego planowania w energetyce, Projekt w obecnym kształcie może zostać uznany za bezużyteczny.

1. Rola dokumentów strategicznych

Jednym z podstawowych celów dokumentów strategicznych jest identyfikowanie zagrożeń mogących wystąpić w określonej perspektywie czasu i przedstawienie strategii przeciwdziałania tym zagrożeniom. Dlatego też przyjmowana przez Polskę Strategia w tym zakresie powinna odpowiadać w sposób wiążący na kilka kluczowych kwestii.

Po pierwsze, powinna odpowiedzieć na pytanie, czy i ewentualnie jakim zagrożeniom związanym z energetyką będzie musiała sprostać Polska w tym okresie. Zidentyfikowane zagrożenia powinny dotyczyć zarówno aspektów zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Powinno zostać oszacowane ryzyko wystąpienia tych zdarzeń. Powinny zostać określone zagrożenia polityczne, ekonomiczne, społeczne i środowiskowe. Po drugie, analiza powinna dawać szacunkowe wyliczenia, jak będzie wyglądała charakterystyka zużycia poszczególnych nośników energii w zakładanej perspektywie czasu. Tak oszacowany popyt będzie mógł być podstawą do analizy, na ile normalny rozwój rynku (*business-as-usual*) zapewni bezpieczne pokrycie zapotrzebowania, a na ile potrzebne są działania interwencyjne państwa. Po trzecie, polityka energetyczna powinna oszacować, jaki będzie wpływ cen nośników energii na poszczególne grupy społeczne (odbiorcy socjalno-bytowi, wspólnoty lokalne, przedsiębiorcy, itd.). Oszacowanie siły elastyczności cenowej popytu na poszczególne nośniki energii pozwoli na ocenę możliwości i skuteczności działań mających na celu efektywniejsze zarządzanie popytem. Po czwarte, jakie są uwarunkowania środowiskowe i jakimi metodami będzie się dążyło do sprostania im. W dużej mierze uwarunkowania środowiskowe związane są z implementacją

przepisów prawa Unii Europejskiej oraz realizacją zobowiązań międzynarodowych w tym zakresie. Dlatego też analiza kierunków rozwoju, w szczególności polityki ochrony środowiska Unii Europejskiej powinna stanowić przesłankę w tym zakresie. Po piąte, konieczne jest określenie strategii budowania i eksploataowania nowych mocy wytwórczych. Strategia powinna odpowiedzieć na pytanie, jak zapewnić nowe moce wytwórcze oraz w jakim zakresie będą wykorzystywane moce wytwórcze z państw ościennych. Po szóste, jakie są konieczne zmiany w infrastrukturze przesyłowej, dystrybucyjnej, wytwórczej, połączeniach transgranicznych. Po siódme, jakie podejmowane będą działania międzynarodowe wzmacniające bezpieczeństwo dostaw energii w kraju. W obecnej wersji dokumentu powyższe kwestie wymagają znaczących uzupełnień.

2. Bezpieczeństwo energetyczne

Abstrahując od różnych definicji pojęcia bezpieczeństwa energetycznego, w zasadniczej części ich cel jest zbieżny. Konieczna jest jednak odpowiedź na pytanie, jakie działania należy podjąć, aby zapewnić bezpieczeństwo energetyczne kraju. Wydaje się, iż celem autorów Projektu jest zapewnienie maksymalnej samowystarczalności energetycznej Polski. Tak zapewne należy interpretować zwrot: *„Bezpieczeństwo energetyczne Polski oparte będzie w szczególności na własnych zasobach surowców energetycznych”* (str. 3 Strategii). Jak się wydaje z punktu widzenia Strategii istotne są własne zasoby surowcowe i ich wykorzystywanie, niekoniecznie z uwzględnieniem wynikających z tego kosztów ekonomicznych, społecznych, czy też środowiskowych.

Taka doktryna bezpieczeństwa oparta na samowystarczalności gospodarki pojawiała się w historii gospodarczej świata i okazała się mało efektywna i wysoce kosztowna dla społeczeństwa. Dużo bardziej racjonalna okazała się doktryna oparta na silnym powiązaniu gospodarek różnych państw i wykorzystaniu wynikających z tego korzyści.

Z tego punktu widzenia, zasadnicze wątpliwości budzi dążenie do oparcia bezpieczeństwa energetycznego na własnych zasobach surowcowych. Abstrahując od technicznych trudności w tym zakresie, zwłaszcza w sektorze gazu i ropy naftowej oraz dużych kosztach środowiskowych z tym związanych w sektorze elektroenergetycznym, to rozwiązanie takie wydaje się być niecelowe. Doktryna bezpieczeństwa energetycznego Polski w tym zakresie powinna w większym stopniu opierać się na sile powiązań transgranicznych i wzajemnej integracji gospodarek państw sąsiednich niż na dążeniu do samowystarczalności.

3. Rola państwa w sektorze energetycznym

Projekt bardzo niejednoznacznie odnosi się do roli Państwa w sektorze energetycznym. W Tezach (str. 4) stawia się pytanie „*na ile centralne instytucje państwa i które z nich mają odpowiadać za bezpieczeństwo energetyczne*” i dalej zadaje się kolejne pytanie czy „*np. operatorzy sieciowi, nie powinni podlegać bezpośrednio Ministrowi Gospodarki*”. Postawienie tych pytań publicznie pokazuje pewien chaos organizacyjny i decyzyjny wewnątrz Rady Ministrów. Tajemnica poliszynela są spory pomiędzy Ministerstwem Gospodarki a Ministerstwem Skarbu Państwa i Prezesem Urzędu Regulacji Energetyki o wpływy w sektorze energetycznym.

Spory wewnątrz Rady Ministrów w dużej mierze wynikają z niedostatków regulacyjnych oraz braku wizji sektora energetycznego w perspektywie kilku czy kilkunastu lat. Nadto, częściowa tylko prywatyzacja mniejszych firm energetycznych stawia rząd w bardzo trudnej sytuacji. Z jednej strony obowiązkiem spółek (Skarbu Państwa) jest dbanie o dobro firmy w tym np. maksymalizacja zysku, inwestycje, z drugiej strony rola Państwa jest troska o bezpieczeństwo energetyczne (koszty) oraz równoważenie interesów przedsiębiorstw energetycznych i odbiorców (ograniczanie zysku). Państwo pełniąc wiele sprzecznych ze sobą ról w sektorze energetycznym jednocześnie nie jest w stanie prawidłowo pełnić żadnej z nich. Konsekwencja takiego stanu rzeczy jest: praktyczny (bo nie formalny) brak uwolnienia rynku energii elektrycznej i gazu od 1998 r., brak długoterminowych inwestycji w sektorze wytwórczym i sieciowym, pogarszanie bezpieczeństwa energetycznego Państwa.

Rola państwa winna zostać skoncentrowana na stałym poprawianiu bezpieczeństwa energetycznego (inspirowanie rozwoju energetyki jądrowej, pobudzenie budowy połączeń międzysystemowych, tworzenie niedyskryminujących warunków do budowy nowych mocy wytwórczych) a działaniom tym powinien towarzyszyć harmonogram. Dodatkowo konieczne byłoby wzmocnienie Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki w taki sposób, aby efektywnie nadzorować działania wszystkich firm energetycznych. Aktualnie koncesja dla wielu podmiotów wiąże się jedynie z opłatami koncesyjnymi a ryzyko jej utraty jest *de facto* iluzoryczne.

Od Strategii należałoby oczekiwać przesadzenia tych kwestii a następnie uporządkowania regulacji prawnych.

4. Rynek konkurencyjny

Strategia w bardzo ograniczonym stopniu odnosi się do kwestii rozwoju konkurencyjnych rynków energii elektrycznej oraz gazu. Jakkolwiek rynki te winny stawać się konkurencyjne, to od 1998 r. faktyczna konkurencja jest bardzo ograniczona. Nie jest jasne jakie jest stanowisko rządu w zakresie rozwoju konkurencyjności rynku energii i gazu w Polsce.

Punkt 1 Tez zawiera szereg sformułowań, które mogą rodzić poważne wątpliwości, co do faktycznego funkcjonowania mechanizmów rynkowych w energetyce. Pod pretekstem zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego poddaje się bowiem pod dyskusję możliwość wprowadzenia mechanizmów umożliwiających administracyjne sterowanie popytem i podażą na rynku.

Tego rodzaju rozważania budzą uzasadnione wątpliwości, co do intencji Ministerstwa Gospodarki. Istota rynku energetycznego, wynikająca również z regulacji prawnych Unii Europejskiej jest maksymalne wykorzystanie mechanizmów rynkowych w energetyce. Unia Europejska zdiagnozowała te elementy rynku energetycznego, które ze względu na swoją specyfikę, w szczególności znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, nie działają w pełni w warunkach rynku konkurencyjnego (np. przedsiębiorstwa sieciowe). Pozostałe elementy tego sektora powinny funkcjonować w warunkach rynku konkurencyjnego. Wszelkie projekty administracyjnego wpływania na popyt i podaż mogą powodować uzasadnione roszczenia przedsiębiorstw działających na tym rynku w stosunku do Państwa. Mogą też rodzić realne wypaczenia w działaniu tego rynku. Kształtowanie popytu i podaży powinno być pozostawione przedsiębiorstwom, zaś administracyjne wpływanie na rynek powinno być ograniczone do absolutnego minimum.

W związku z powyższym, kwestia szczególnej wagi jest zapewnienie właściwego nadzoru nad rynkiem. Zadania w tym zakresie zarówno w Polsce, jak i w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej sprawują odpowiedniki polskiego Urzędu Regulacji Energetyki. Należałoby się zastanowić, czy ten Urząd posiada wystarczające informacje i wystarczające uprawnienia do oddziaływania na rynek, w sytuacjach, gdy jest to potrzebne.

Z kwestia ta związane są również możliwości efektywnej kontroli realizacji obowiązków przez przedsiębiorstwa energetyczne, w szczególności przedsiębiorstwa sieciowe, poprzez system koncesyjny. Powstaje pytanie, czy URE posiada wystarczające mechanizmy ażeby taryfikowanie przedsiębiorstw sieciowych

było efektywne?

Istnieje szereg przesłanek wskazujących, że rynek energii elektrycznej nie jest do końca rynkiem konkurencyjnym, pomimo takiej deklaracji zawartej w Strategii. Niezależnie od tego, że na rynku funkcjonuje kilku dużych producentów energii, zarówno będących własnością Skarbu Państwa, jak i innych podmiotów to praktyczne funkcjonowanie tego rynku nie wskazuje na jego faktyczną konkurencyjność. Biorąc, jako punkt odniesienia np. rzeczywistą walkę o klienta, należy zauważyć, iż walki takiej praktycznie nie ma. Biorąc pod uwagę ilość zmian dostawcy przez konsumentów w Polsce, w porównaniu np. z Wielką Brytanią, można odnieść wrażenie, że na rynku brak jest bodźców popytowo-podażowych. Dodatkowo, biorąc pod uwagę wielkość obrotu energią elektryczną na giełdzie energii, czyli miejscu, które powinno być wyznacznikiem ceny tego towaru, w Polsce (udział kilkuprocentowy) z udziałem np. w Niemczech (ok. 14%), koniecznym wydaje się wprowadzenie mechanizmów otwierających ten rynek na rzeczywistą konkurencję. Strategia nie daje odpowiedzi, jakie działania (i czy w ogóle) zamierza podjąć rząd w celu zwiększenia konkurencyjności rynków energii elektrycznej i gazu w Polsce.

5. Finansowanie nowych mocy wytwórczych

Projekt dostrzega problem braku rezerw mocy wytwórczych lecz wskazuje, że „*gdy produkcja energii jest realizowana przez w pełni skomercjalizowany sektor wytwórczy, na który trudno nałożyć obowiązek budowy nowych mocy wytwórczych tylko z powodu narastającego deficytu rezerw mocy*” (str. 3 Tez). Powyższe wskazuje na swoistą bezsilność Państwa w sytuacji możliwego kryzysu energetycznego jak również dowodzi trwania w myśleniu nakazowo-rozdzielczym charakterystycznym dla poprzedniego okresu. W gospodarce rynkowej możliwe jest pokrycie niemal każdego zapotrzebowania lecz po odpowiedniej cenie. Iluzją jest myślenie, że można nakazać przedsiębiorcom określone zachowania (inwestycje) bez gwarancji jasnych i stabilnych reguł gry. W takiej sytuacji przedsiębiorcy znajdą setki argumentów uzasadniających niemożliwość wykonania danego projektu. Przedsiębiorstwa energetyczne podejmą stosowne inwestycje jeżeli tylko Państwo wywiąże się ze swej roli – stworzy reguły gry rynkowej, określi poziom wymaganych rezerw mocy i pozwoli przenieść koszty z tym związane na odbiorców.

Od Projektu należałoby oczekiwać wskazania jakie konkretnie czynności i w jakim terminie zamierza podjąć rząd aby ułatwić inwestycje w nowe moce wytwórcze. Zrzucenie odpowiedzialności na skomplikowane procedury w zakresie pomocy

publicznej oraz postulat przygotowania kolejnych programów należy uznać za dalece niewystarczające. Dyskusja „*w jaki sposób w praktyce poprzez politykę właścicielską stymulować budowę nowych mocy wytwórczych w oparciu o budżety firm energetycznych, bez konieczności oczekiwania kiedy ceny rynkowe przekroczą istotnie koszty nowych konstrukcji*” (str. 7 Tez) wydaje się bezcelowa, gdyż taka polityka właścicielska musiałaby podważać zasady *corporate governance*.

6. Energetyka atomowa

Niezrozumiałe jest miękkie i niewiążące podejście Projektu do rozwoju energetyki atomowej. Zwrot „*wskazany jest przeanalizowanie możliwości budowy w Polsce elektrowni atomowych*” (str. 13 Tez) jest krokiem wstecz w stosunku do poprzednich polityk energetycznych i potrzeb gospodarczych i strategicznych Polski. Iluzoryczne jest oczekiwanie na rozwój energetyki jądrowej bez zdecydowanego poparcia przez rząd.

Polska jest jednym z 12 państw Unii Europejskiej, które nie produkują energii elektrycznej w elektrowniach atomowych. Większość dużych państw takie reaktory posiada a cena energii atomowej jest znacząco niższa od ceny energii z innych źródeł. Znaczącymi producentami energii z tych źródeł są przede wszystkim: Francja (prawie połowa produkcji UE) i Niemcy (ponad 20%), a także Wielka Brytania, Belgia, Hiszpania i Szwecja. Powstaje zatem pytanie, dlaczego Polska, w swojej Strategii nie decyduje się na rozwój tej technologii jako poważnego uzupełnienia brakującej mocy? Występujące w Strategii delikatne i niezobowiązujące oświadczenia nie mogą być traktowane, jako dające asumpt do zamierzeń inwestycyjnych Polski w tym zakresie.

Pomimo, że produkcja energii atomowej w Unii Europejskiej w latach 1996-2006 ma tylko niewielki trend wzrostowy, to jej znaczenie jest istotne. Konieczne jest podjęcie realnych działań w celu rozwoju tego źródła energii. Zasadnicza przeszkoda dla rozwoju energetyki atomowej w Polsce jest społeczna obawa o bezpieczeństwo takich instalacji. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę, że Polska jest „otoczona” przez państwa posiadające reaktory atomowe. Po ukończeniu realizowanych inwestycji przez Rosję i Białoruś, a więc prawdopodobnie za 8 lat, wszystkie państwa sąsiadujące z Polską będą dysponowały elektrowniami atomowymi położonymi relatywnie niedaleko naszej granicy. W przypadku jakiegokolwiek awarii, żłudne jest przeświadczenie, że brak reaktora atomowego na terenie Polski czyni nasz kraj neutralnym z punktu widzenia potencjalnej awarii reaktora.

Dodatkowo, należy zwrócić uwagę na rentowność takiej inwestycji, w sytuacji znacząco wzrastających kosztów energii elektrycznej produkowanej z węgla (emisje CO₂) i ponoszenia coraz wyższych kosztów zwiększającego się udziału energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych. Rozwój energetyki atomowej, może ograniczyć wzrastające koszty energii elektrycznej. Okazać się może, że rozwój gospodarczy w tym zakresie państw sąsiadujących z Polską będzie taki, że w 2030 r. Polska będzie importерem energii elektrycznej produkowanej w elektrowniach atomowych np. w Obwodzie Kaliningradzkim. Czy taki jest zatem cel *Polityki energetycznej Polski* w tej materii?

7. Polityka Polski w Europie

Strategia w rozdziale „Zewnętrzna polityka energetyczna” (str. 20) posługuje się pewnymi postulatami-zakłęciami „*Polska powinna*”, „*Polska będzie dążyć*” lecz nie wskazuje jakichkolwiek konkretnych środków prowadzących do poprawy bezpieczeństwa Państwa czy wzmocnienia solidarności energetycznej na forum UE. Nadto, cele stawiane sobie przez Państwo można uznać za wewnętrznie sprzeczne. Z jednej strony pełne wsparcie dla energetyki odnawialnej, czy redukcji emisji CO₂, z drugiej zaś wskazanie, że „*w ramach kreowania wspólnotowej polityki energetycznej polski rząd będzie zmierzał do zachowania znaczącej roli węgla w Unii Europejskiej*”.

W Tezach (str. 11-12) wskazano, że rosnące ceny energii elektrycznej można w znacznym stopniu ograniczyć poprzez: „*uzyskanie w Unii Europejskiej okresów przejściowych dla wdrażania aukcji na pozwolenia na emisje CO₂*”. Jakkolwiek postulat ten należy uznać za słuszny (z uwagi na specyfikę polskiego sektora elektroenergetycznego) Projekt nie wskazuje w jaki sposób Państwo zamierza ten cel osiągnąć. Wydaje się, iż konieczne byłoby pilne przygotowanie i wdrożenie szerokiej kampanii informacyjnej oraz lobbingowej „na rzecz polskiego węgla”. Jednym z elementów tej kampanii winna być konkretna, jasna i pewna polityka energetyczna, która określi jasny harmonogram i sposoby zróżnicowania sposobów produkcji energii elektrycznej. Projekt w obecnym kształcie nie spełnia tych postulatów.

8. Energia odnawialna

Strategia, nawiązując do rozwiązań prawnych Unii Europejskiej przyjmuje konieczność istnienia systemu wsparcia dla producentów energii z tych źródeł. Przyjęcie i realizowanie takiej polityki UE oznacza, że konsumenci płaca dodatkowe

opłaty, z których finansowane są tego rodzaju inwestycje. Jakkolwiek pewne wsparcie dla tego rodzaju produkcji jest istotne, to konieczne byłoby takie określenie mechanizmów wsparcia, aby dodatkowa korzyść dla producentów nie była nadmierna. Obecnie korzyści producentów energii odnawialnej wynikają z: (1) zagwarantowania rynku zbytu dla produkowanej przez nich energii oraz (2) wysokości opłaty zastępczej. Powstaje pytanie, czy taki zakres pomocy nie jest nadmierny, czy nie preferuje określonych źródeł energii odnawialnej oraz czy realizuje postulat zrównoważonego rozwoju. W naszej ocenie w obecnym mechanizmie jest niewiele możliwości dla wytworzenia rzeczywistych mechanizmów rynkowych.

Dodatkowo, konieczne jest wzięcie pod uwagę różnego poziomu zaawansowania technologicznego poszczególnych rodzajów technologii wykorzystujących odnawialne źródła energii. Wysokość dodatkowej premii, jaką uzyskują producenci energii z tych źródeł powinna być uwarunkowana konkurencyjnością danej technologii. Tym samym nie może być jednolitej opłaty zastępczej dla każdego rodzaju energii odnawialnej. Takie rozwiązania powodują zakłócenie funkcjonowania rynku konkurencyjnego.

Strategia powinna odpowiedzieć na pytanie, jak inteligentnie wspierać odnawialne źródła energii ażeby nie powodować zakłóceń w funkcjonowaniu rynku konkurencyjnego i pobudzać jednocześnie właściwe mechanizmy inwestycyjne. Strategia w obecnym kształcie stawia więcej pytań aniżeli udziela odpowiedzi.

9. Efektywność energetyczna

Nie można zgodzić się z tezą zawartą w Strategii, iż: „*kluczowym zagadnieniem w realizacji polityki energetycznej państwa jest efektywność energetyczna*” (str. 3 Strategii) oraz, że jednym ze sposobów zwiększenia efektywności energetycznej winno być „*wsparcie inwestycji proefektywnościowych*” (str. 5 Strategii).

Wskazanie poprawy efektywności energetycznej jako kluczowej kwestii polityki energetycznej należy uznać za zaskakujące. Po pierwsze wydaje się, że sektor energetyczny w Polsce ma szereg daleko bardziej istotnych spraw do rozwiązania: (i) niedokończone uwolnienie rynku, (ii) problem ograniczania emisji CO₂ w UE, (iii) braki inwestycyjne w sektorze, (iv) dywersyfikacja kierunków zaopatrzenia w paliwa. Kwestie poprawy efektywności i osiągnięcie oszczędności zużycia energii na poziomie 9% do końca 2016 r. jakkolwiek istotne trudno uznać za priorytet Państwa.

W naszej ocenie poprawa efektywności energetycznej nie powinna stać się kolejnym systemem wsparcia (po energii „zielonej” i „czerwonej”). Poprawa efektywności nie powinna być w sposób szczególny wspierana przez Państwo, gdyż to w dużej mierze odbiorcy energii winni decydować co jest dla nich racjonalne a co nie. Poprawa efektywności winna raczej być konsekwencją wdrożenia mechanizmów rynkowych w sektorze energetycznym. Trywializując, jeżeli ktoś preferuje mieszkać w energochłonnym domu, korzystać z najbardziej energochłonnego oświetlenia etc, to czy rolą Państwa jest zmusić go do zmiany swoich przyzwyczajeń. Z drugiej strony jeżeli elektrownia wie, że koszt poprawy sprawności wytwarzania nie zostanie należycie wynagrodzony w cenie produkcji dodatkowej jednostki energii, to czy można od niej zasadnie oczekiwać podjęcia „nieopłacalnej” inwestycji.

Przewidywanie działań producentów i konsumentów przez Państwo za nich samych skazane jest na niepowodzenie. Oczywiście Państwo może i powinno tak kształtować regulacje m.in. prawa budowlanego, czy energetycznego, które będą wspierać poprawę efektywności lecz proces ten powinien być neutralny z punktu widzenia budżetu Państwa. W tym zakresie należałoby oczekiwać od Strategii wskazania konkretnych rozwiązań prawnych, których wdrożenie mogłoby spowodować poprawę efektywności energetycznej. Za taki trudno jest uznać pomysł powołania kolejnego organu – „*agencji energetycznej*” zajmującej się kwestiami efektywności energetycznej (str. 5 Strategii).

Jakkolwiek jednym z głównych przesłań Strategii jest wzrost efektywności energetycznej, to istotny aspekt poprawy efektywności energetycznej, jakim jest inteligentne opomiarowanie zużycia energii jest całkowicie pomijany.

Kwestia opomiarowania zużycia energii była rozważana przez kilka państw członkowskich Unii Europejskiej, w tym Wielką Brytanię, Włochy, Holandię, państwa skandynawskie. Również rozważana była przez USA, Kanadę i Australię. Badania w tym zakresie finansuje również Komisja Europejska. Z analizy dostępnych informacji wynika, że wprowadzenie inteligentnego systemu opomiarowania zużycia energii (ang. *smart metering*) ma istotne znaczenie dla zwiększenia efektywności jej zużycia. Funkcjonowanie inteligentnego systemu opomiarowania powoduje istotne oszczędności po stronie przedsiębiorstw sieciowych, ograniczając ich straty sieciowe i straty handlowe. Ma wpływ na spłaszczanie profili zużycia energii po stronie konsumentów. Dodatkowo zwiększa ich świadomość, powodując zmianę zachowań konsumpcyjnych, oszczędność zużycia energii oraz ułatwia zmianę dostawcy energii rozwijając tym samym mechanizmy rynku konkurencyjnego. Również po stronie Państwa znaczenie opomiarowania zużycia energii jest istotne, gdyż

zapewnia dostęp do wiarygodnej informacji, oraz poprzez zapewnienie bardziej inteligentnej konsumpcji energii może powodować zmniejszenie potrzeb w zakresie budowania nowych mocy wytwórczych działających w szczególności w szczycie.

10. Podsumowanie

Jakkolwiek Projekt zakłada konieczność: (a) jasnego zdefiniowania celów, (b) wskazania metod oraz (c) efektów w horyzoncie czasowym do 2030 roku w rozbiciu na okresy 5 letnie, to żadnego z tych postulatów nie realizuje. Jako jedno z kluczowych zagadnień dla polityki energetycznej Państwa Projekt wskazuje poprawę efektywności energetycznej, co może budzić zdziwienie w kontekście naprawdę ważnych problemów sektora energetycznego. Podkreślanie wagi poprawy efektywności energetycznej oraz rozwoju odnawialnych źródeł energii sugeruje, że sytuacja polskiej energetyki na tle pozostałych krajów UE nie jest w żadnym razie specyficzna oraz, że w Polsce nie ma poważniejszych spraw do rozwiązania. Jakkolwiek przyjęcie takiego punktu widzenia wydaje się przyjemne, to jest ono całkowicie oderwane od rzeczywistości. Nie jest jasne w jaki sposób rząd zamierza podchodzić do polityki UE względem CO₂, czy powstawać będą dalsze połączenia międzysystemowe, kiedy dokończona zostanie liberalizacja rynku.

Cele Państwa w sektorze energetycznym nie zostają jasno zdefiniowane – nie jest jasne czy wola rządu jest uporządkowanie sytuacji czy utrzymanie *status quo*. Niejednoznaczne określenie celów powoduje, że ich realizacja może okazać się utrudniona albo niemożliwa.